



**KS. GRZEGORZ
WIESEŃSKI**

redaktor wydania

Abyśmy byli jedno. Treść tej encykliki Jana Pawła II stała się myślą przewodnią kolejnego spotkania w ramach „Legnickiego Roku Jana Pawła II”, zorganizowanego podczas Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan. O wizycie abpa Alfonsa Nossola i jego prelekcji dotyczącej encykliki piszemy na stronie III. Natomiast na stronach IV–V można przeczytać o pojawiającej się szansie, by zmniejszyła się w Polsce śmiertelność ofiar wypadków. Zapraszamy do lektury.

ZA TYDZIEŃ

- TEATR W RUINIE
- MIEJSKI GOŁĄB – sprzymierzeniec czy wróg
- Parafia św. JADWIGI W MIŁKOWIE

Karnawałowe spotkanie osób niepełnosprawnych

Nasyć serce i ducha

Obecnie w diecezji legnickiej nikt ze środowiska osób niepełnosprawnych nie wyobraża sobie, by zabrakło świąteczno-karnawałowego spotkania. To zasługa wieloletniej pracy bp. Stefana Regmunta.

Podczas diecezjalnego kongresu osób niepełnosprawnych w 1999 r. dostrzeżono wielką potrzebę kontynuowania podobnych spotkań. Bp Stefan Regmunt włożył w to dzieło wiele osobistego zaangażowania. Po kilku latach można dostrzec, jak wiele owoców ono przyniosło. 20 stycznia w Mysłakowicach odbyło się już ósme spotkanie niepełnosprawnych. Obecnie jest ono jednym z kilku, jakie odbywają się w całej diecezji. To efekt ożywienia całego środowiska. – Musimy zmieniać nasze myślenie o miejscu i roli osób niepełnosprawnych w życiu społecznym – mówi biskup. – Tego nie można dokonać od razu. Musimy się ciągle spotykać i to na różnych płaszczyznach: religii, zabawy, pracy. Abyśmy poznawali siebie i swoje możliwości.

Od lat pojawiają się tu setki niepełnosprawnych. To również zasługa tych, którzy bezinteresownie pomagają zorganizować przedsięwzięcie. – Trzeba umieć zarobić, ale i umieć podzielić się z bliźnim, który tej pomocy potrzebuje – wyjaśnia Zbigniew Ładziński, prezes Dolnośląskiej Izby Rzemieślniczej. – Cieszę się, że mam w cechu tylu wspaniałych i życziwych ludzi, którzy to rozumieją. Dlatego od sa-



MIROSLAW JAROSZ

W Mysłakowicach spotkało się blisko 300 osób

mego początku tutaj jesteście i zawsze się do tego spotkania dokładamy.

Również władze samorządowe pomagają w przygotowaniu poczęstunku po wspólnej Eucharystii. – Dzisiaj był czerny barszcz z krokietem oraz kurczak z surówką – mówi Zdzisław Pietrowski, wójt gminy Mysłakowice. – Może nie jest to dużo, ale ci, co tu przychodzą, chcą przede wszystkim nasyć swoją duszę i serce. Są tu osoby, które raz w roku wychodzą z domu, właśnie na to spotkanie. Przyciąga ich chęć spotkania z ludźmi, zaśpiewania wspólnie z biskupem kolęd, przełamania się z nim oplatkiem. Później często z rozrzewnieniem wspominają to spotkanie przez cały rok.

MIROSLAW JAROSZ

WSZYSTKO GRA!



ROMAN TOMCZAK

Wobecności biskupów Stefana Cichego, Tadeusza Rybaka oraz Stefana Regmunta, w auli klasztoru oo. franciszkanów w Legnicy odbył się – jeden z ostatnich w tym roku – noworoczny koncert. Jego gwiazdami była młodzież Orkiestry Diecezji Legnickiej. Orkiestra powstała zaledwie przed rokiem, a już ma na swoim koncie sporo koncertów i kilka prestiżowych wyróżnień. Stąd brak wolnych miejsc nikogo nie dziwił. W programie sobotniego (20.01) koncertu można było,

Obok Orkiestry Diecezji Legnickiej zagrały także inne utalentowane dzieci, choć formalnie nigdzie nie zrzeszone

obok kolęd, usłyszeć znane szlagiery rozrywkowe. A muzyka to dziedzina, która – jak powiedział we wstępie ks. Marek Mendyk – towarzyszyła człowiekowi od zarania dziejów, zarówno w jego pracy, jak i w modlitwie.

ROMAN TOMCZAK

Europejski Program Pomocy PEAD 2007



ARCH. CARITAS LEGNICA

W ubiegłym roku rozdysponowano 470 ton żywności

LEGNICA. Caritas Diecezji Legnickiej już po raz czwarty będzie uczestniczyła w przekazywaniu nadwyżek żywności najuboższej ludności Unii Europejskiej. Program ten funkcjonuje w krajach członkowskich od 20 lat. Jego podstawą są ogromne ilości artykułów spożywczych zgromadzone w magazynach agencji interwencyjnych. Legnicka Caritas posiada dwa magazyny w Jeleniej Górze i Legnicy, do których w tym roku trafi ponad 750 ton makaronu, mąki, kaszy, cu-

kru, płatków kukurydzianych, sera topionego, sera żółtego i mleka. Parafie, które chcą przystąpić do programu, muszą pisemnie wysłać zgłoszenie. Produkty muszą być przekazywane wyłącznie osobom, które znalazły się w trudnej sytuacji, tj. sierotom, bezdomnym, bezrobotnym, niepełnosprawnym, osobom ciężko chorym, matkom samotnie wychowującym dzieci oraz osobom, które dotknęła klęska żywiołowa, kryzysowe zdarzenie losowe itp.

Zawodów nie będzie

KARPACZ. 18 stycznia odbyło się spotkanie przedstawiciela FIS z Komitetem Organizacyjnym Pucharu Świata B w Kombinacji Norweskiej – Karpacz 26–27.01.2007. W związku ze złyimi warunkami pogodowymi, decyzją przedstawiciela FIS, zawody

Pucharu Świata B w Kombinacji Norweskiej zostały odwołane. Zgodnie z obowiązującym kalendarzem FIS przeprowadzenie zawodów w innym terminie tego sezonu jest niemożliwe, dlatego zawody zostaną przeprowadzone w styczniu 2008 roku.

Gaz w magazynie

WIERZCHOWICE. 16 stycznia odbyła się w Wierzchowicach konferencja dotycząca rozbudowy podziemnego magazynu gazu. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA podjęło decyzję o opracowaniu projektu rozbudowy pojemności Podziemnego Magazynu Gazu Wierzchowice. Pojemność magazynowa zostanie zwiększona do 1,2 mld m sześć. Budowa ma się rozpocząć na przełomie 2007 i 2008 roku, tak by prze-

kazać magazyn do użytkowania w roku 2011. Rozbudowa wiąże się ze zwiększeniem bezpieczeństwa energetycznego Polski i Dolnego Śląska. Wpływie na stabilizację cen gazu, równomierny i tańszy import oraz umożliwi utworzenie strategicznej rezerwy dostaw gazu. Po rozbudowie pokryje 10 proc. rocznego zapotrzebowania gazu dla Polski. Docelowo magazyn Wierzchowice ma osiągnąć pojemność 3,5 mld m sześć.

Spotkanie opłatkowe ERM-u

ROSOCHATA. Wspólnota Eucharystycznego Ruchu Młodych Diecezji Legnickiej zgromadziła się na spotkaniu opłatkowym w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Rosochatej. Po Eucharystii, której przewodniczył diecezjalny asystent Eucharystycznego Ruchu Młodych ks. Piotr Bizoń, cała wspólnota udała się na salę. Tam odbyła się druga część spotkania, które rozpoczęło się od podzielenia się opłatkiem. Złożono sobie życzenia oraz kolędowano (na zdjęciu). Kolejny zjazd diecezjalnej wspólnoty



ERM-u ma się odbyć w okolicach Dnia Dziecka w parafii pw. Matki Bożej Częstochowskiej w Gromadce.

Corhydron znów w sprzedaży

JELEŃ GÓRA. 17 stycznia Główny Inspektor Farmaceutyczny wydał decyzję uchylającą wstrzymanie Corhydronu 100 i 25 w obrocie. W grudniu uruchomiono ostatecznie linię produkcyjną Corhydronu, jednak obrót lekami pozostał wstrzymany. W uzasadnieniu decyzji napisano: „nie zaszła potencjalna możliwość zanieczyszczenia linii technologicznej inną substancją lub innym materiałem wyjściowym”. Wylimitowano również możliwość przypadkowej zamiany fiolek, co było przesłanką do wydania decyzji z 9.11.2006 r. o wstrzymaniu w obrocie wszystkich rodzajów leku Corhydron. Nadal jednak nie wiadomo, jak w jednej fiolece leku Corhydron 250

znalazła się scolina. Sprawę bada prokuratura. – Bardzo się cieszymy z tej decyzji – mówi Marek Wójcikowski, dyrektor generalny Jelfy SA. – Jednocześnie żałuję, że w listopadzie decyzje były wydawane w takim pośpiechu. Być może uniknęlibyśmy wielu nieporozumień.



Corhydron wrócił na linię produkcyjną Jelfy, jednak przyczyna zamiany fiolek wciąż nie jest znana

Piszą o nas za granicą

DOLNY ŚLĄSK. Promocja naszego regionu za granicą przez Dolnośląską Organizację Turystyczną przynosi coraz liczniejsze efekty w postaci publikacji prasowych, radiowych i telewizyjnych. W wyniku ostatnich podróży studyjnych po Dolnym Śląsku na początku stycznia ukazały się kolejne artykuły – między innymi we Włoszech i Francji. Artykuł o turystyce zimowej w Karkonoszach, z uwzględnieniem pobytów sanatoryjnych w Cieplicach, oraz o Wrocławiu ukazał się w gru-

dniowym „Accor Magazine” (pismo branżowe o nakładzie prawie 200 tys. egzemplarzy). Artykuły o Dolnym Śląsku ukazały się w wydaniach popularnych włoszech dzienników „Avenire” i „Italia Serra”. Wcześniej ukazał się artykuł w czasopiśmie „Italia Oggi” oraz wyemitowano reportaż we włoskiej telewizji Sky TV. To kolejna reklama Dolnego Śląska na rynku włoskim w ostatnim miesiącu, w której region prezentowany jest jako miejsce o dużym potencjale turystycznym.



Kolejne spotkanie w ramach Legnickiego Roku Jana Pawła II za nami

Jedność (o)polska, jedność kościelna

Komu nieobca była idea jednego chrześcijańskiego Kościoła, nie mógł opuścić spotkania z abp. Alfonsem Nossolem. Kto opuścił – żałował.

Treść encykliki Jana Pawła II „Ut unum sint”, była kanwą kolejnego spotkania zorganizowanego w ramach Legnickiego Roku Jana Pawła II. Dokument „Ut unum sint”, czyli „Abyśmy byli jedno”, należy do grona tych najważniejszych głosów Kościoła katolickiego, które są skierowane do wszystkich chrześcijan na świecie. Przesłanie tej encykliki nie wymaga właściwie wyjaśnienia. Jest ono zawarte w jej jasnym i lapidarnym tytule.

Przewodnik po klimatach

Piątkowe spotkanie 19 stycznia rozpoczął koncert Wrocławskiego Zespołu Solistów „Ricordanza” oraz chóru Akademii Medycznej z Wrocławia. Ich umiejętności oraz pasja, z jaką wykonywali swoje utwory, zdobyła uznanie wśród zebranych w Sali Rycerskiej gości. Uznanie wyrażone zarówno burzą braw, jaką nagrodzono ten uroczysty koncert, jak i bukietami kwiatów, które w imieniu artystów odebrała dyrygentka chóru Agnieszka Franków-Zelazny.

Najważniejszym gościem piątkowego wieczoru był arcybiskup Alfons Nossol. To dla jego słów, które miały za chwilę paść, zebrały się w rycerskiej sali przy ul. oo. Zbigniewa i Michała setki osób: duchownych różnych wyznań i świeckich różnych profesji oraz zamiłowań. Niezwykle odpowiedzialnej roli cicerone, oprowadzającego zebranych pomiędzy kolejnymi odsłonami tego widowiska, podjął się jak zwykle Bernard Marek Adamowicz, „czyniąc swoją powinność” z właściwą sobie subtelnością i z nauką.



ROMAN TOMCZAK

O jedności zdania podzielone

„Ekumenizm – imperatywem chrześcijańskiego sumienia i drogą Kościoła”. Tak zatytułował swój komentarz do papieskiej encykliki abp Alfons Nossol. Arcypasterz przypomniał w nim m.in., że ekumenizm był jednym z najważniejszych postanowień Soboru Watykańskiego II. – Jan Paweł II był uczestnikiem tego soboru i kreatorem jego przesłania. Konsekwentnie dążył do skutecznego soborowych postanowień. Właśnie tych, które z całą otwartością każą spoglądać na chrześcijaństwo w perspektywie całości. Można powiedzieć, że priorytetem jego pontyfikatu była realizacja testamentu Pana Kościoła: aby byli jedno – mówił do zebranych abp Nossol. O tym, że były to słowa ważne i oczekiwane nie tylko dla Kościoła katolickiego, ale także dla chrześcijan innych odłamów, świadczył fakt obecności na spotkaniu biskupa prawosławnego Jeremiasza oraz biskupa Kościoła ewangelicko-augsburskiego Ryszarda Bogusza. Obaj kapłani z zainteresowaniem i zrozumieniem wysłuchali komentarza, który

Można powiedzieć, że priorytetem pontyfikatu Jana Pawła II była realizacja testamentu Pana Kościoła – powiedział w Legnicy abp Alfons Nossol

specjalnie na to legnickie spotkanie przygotował abp Alfons Nossol.

Nie tylko zresztą kapłani byli wdzięczni organizatorom za spotkanie. Krzysztof Łukaszyk, na co dzień student dziennikarstwa, nie ukrywa, że nie jest człowiekiem przesadnie praktykującym, ale na spotkanie przyszedł ze względu na postać abp. Nossola. – Ten człowiek jest najlepszym przykładem na to, że jedność w Kościele jest potrzebna, bo podziały do niczego dobrego nie prowadzą. Jako duchowny z Opolszczyzny wie chyba najlepiej, jak trudno jest o współpracę pomiędzy Polakami, Niemcami i Słazakami, pomiędzy katolikami i ewangelikami, kulturami słowiańską i germańską. I wie, jak jest ona ważna – powiedział Krzysztof Łukaszyk, legniczanie.

Nie wszyscy jednak w takim samym stopniu wierzą, że jedność chrześcijan jest w ogóle możliwa. – Mam złe doświadczenia w kontaktach z niektórymi odłami Kościoła ewangelickiego. Ja znam wiele osób z tych środowisk i – proszę mi wierzyć – one wcale nie chcą żadnej jedności. Chcą tylko mi za wszelką cenę udo-

wodnić, że to oni mają rację, a ja jestem sprawna inaczej, skoro tego nie dostrzegam – mówi Karolina Banaś-Kozłowska z Chojnowa. Także ona, mimo swojej opinii na ten temat, przyjechała specjalnie na spotkanie z abpem Nossolem.

Fenomen w zasięgu ręki

W obliczu wielu przykładów takich opinii nasuwa się jako pierwsze przekonanie, że właśnie dlatego spotkania Kościołów są potrzebne. Dopóki są widoczne kontrasty, dopóki się ścierają się poglądy, należy mówić o różnicach i wyjaśniać sobie nieporozumienia. Rozmowa to przecież podstawa szczęśliwego funkcjonowania każdego trwałego związku. Jeżeli ma do niego kiedyś dojść, to takie spotkania, jak to legnickie, są niezbędne. Zdaniem ks. dra Marka Mendyka, uczestnika piątkowego spotkania, jedność chrześcijan to rodzaj fenomenu, o który należy walczyć, aby zaistniał. – To spotkanie wyjaśniło mi, na czym ów fenomen polega. Dialog ekumeniczny wymaga, aby widzieć w nim przede wszystkim drugiego człowieka, jego odwieczne pragnienia i tęsknoty, które ogniskują się w pragnieniu Boga – wyjaśnił ks. dr Mendyk.

Wszystko więc wskazuje na to, że dopóki taki rodzaj tęsknoty będzie nam spędzał sen z powiek, a ludzie tacy jak Bernard Marek Adamowicz z zaangażowaniem godnym pierwszych chrześcijan będą nam wszystkim ułatwiać dialog pomiędzy wspólnotami, dopóty istnieć będzie szansa na prawdziwe pojednanie, którego najgorętszym orędownikiem był Sługa Boży Jan Paweł II. Jemu nie dane było doczekać mariażu wyznań, o który całe życie zabiegał. Ale papież-pielgrzym, papież-pojednawca, pozostawił po sobie pamięć i encykliki, które pomogą nam pójść jego drogą.

ROMAN TOMCZAK

W porównaniu z krajami Europy zachodniej w Polsce istnieje **bardzo wysoka śmiertelność** ofiar wypadków i zachorowań w miejscu zdarzenia lub w drodze do szpitala. Wkrótce ma się to jednak zmienić.

tekst i zdjęcia
MIROSLAW JAROSZ

Otym, czy ktoś przeżyje tuż po wypadku, decyduje często pierwsze kilka minut. Dlatego tak ważna jest szybkość dotarcia z pomocą. Aby to poprawić, w Polsce powstaje zintegrowane ratownictwo medyczne.

Szybki system

Celem działania jest zintegrowanie wszystkich podmiotów ratownictwa w jeden system, mający wspólną lub kompatybilną sieć łączności, wspólne procedury ratownicze, kompatybilny sprzęt medyczny na zasadzie „jednych noszy od miejsca zdarzenia do oddziału ratunkowego” oraz określone miejsce działania w „łańcuchu przeżycia”, który zapewnia poszko-

W poślizgu samochodu uderzył w skarpę. U pasażera wystąpił uraz kręgosłupa, z porażeniem kończyn dolnych. Działać trzeba niezwykle ostrożnie

downemu dotarcie do leczenia w szpitalnym oddziale ratunkowym w czasie nie dłuższym niż 30–40 minut. Zasadniczą rolę w systemie ratownictwa spełnia zintegrowanie programu na wszystkich płaszczynach działań ratowniczych z Systemem Ratowniczo-Gaśniczym Państwowej Straży Pożarnej.

– W Stanach Zjednoczonych i Europie zachodniej taki model ratownictwa medycznego ze znakomitym skutkiem funkcjonuje od bardzo wielu lat – mówi komendant Jeleńogórskiej Straży Po-

żarnej, Jerzy Śładczyk. – W Polsce ten model zaczynamy dopiero budować. Lepiej późno niż wcale. Strażacy już od kilku lat tworzą własny system ratowniczo-gaśniczy. W jego ramach ciągle szkolimy naszych ludzi, jednak ratownictwo medyczne jest tylko dodatkowym elementem naszych działań.

Jest ustawa

1 stycznia 2007 r. weszła w życie ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym.

Jeden z jej punktów mówi, że ratownictwo medyczne będzie finansowane z budżetu państwa, a nie z Narodowego Funduszu Zdrowia. To bardzo ważny zapis. Ustawa konsoliduje wszystkie służby, które uczestniczą w ratownictwie. Przewiduje tworzenie centrów powiadamiania ratunkowego oraz zespołów koordynacji ratownictwa medycznego. Centra powiadamiania mają przyjmować

Zakres pomocy udzielanej w ramach ratownictwa medycznego jest dość szeroki, od prostych po bardzo skomplikowane przypadki. Do czasu udzielenia specjalistycznej pomocy przedszkolakowi trzeba unieruchomić rękę, aby nie doszło do komplikacji

zgłoszenia z numeru telefonu 112, gdzie dyżurują będą dyspozytorzy policji, straży pożarnej i pogotowia ratunkowego oraz inne służby. Zadaniem zespołów koordynacji ratownictwa medycznego będzie m.in. zapewnienie współpracy centrów w razie konieczności użycia dodatkowych jednostek.

W systemie będą działać: szpitalne oddziały ratunkowe wraz z własnymi zespołami ratownictwa medycznego, publiczne i niepubliczne pogotowie

ratunkowe, zespoły ratownictwa medycznego Państwowej Straży Pożarnej, zespoły Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, stowarzyszenia (TOPR, GOPR, WOPR), służby ratownictwa górniczego i morskiego.

Zespoły ratownictwa będą dzielić się na specjalistyczne (lekarz oraz pielęgniarka lub ratownik, co najmniej trzy osoby) i podstawowe (bez lekarza, co najmniej dwie osoby).



Weszła w życie ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym

Na ratu





nictwie Medycznym

nek

Na Dolnym Śląsku

Po wejściu w życie ustawy regulującej funkcjonowanie tego działu medycyny na Dolnym Śląsku ma powstać 19 oddziałów ratownictwa medycznego. W ubiegłym roku w regionie było tylko dziewięć oddziałów pełniących funkcje ratownicze.

W nowym systemie liczbę i rozmieszczenie Centrów Powiadomienia Ratunkowego, Zespołów Ratownictwa Medycznego i Szpitalnych Oddziałów Ratunkowych określa wojewoda. Musi to uczynić tak, aby średni czas dotarcia do osoby poszkodowanej był nie większy niż 8 minut (maksymalnie 15) w mieście powyżej 10 tysięcy mieszkańców i 15 minut (maksymalnie 20) poza miastem.

Jest szansa, że nowy system na Dolnym Śląsku zacznie funkcjonować już w najbliższych tygodniach.

Kompetencje

Minister zdrowia pod koniec ubiegłego roku podpisał rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu medycznych czyn-

ności ratunkowych, które mogą być podejmowane przez ratownika medycznego. Daje ono szczegółowe wytyczne, co może, a czego nie może zrobić ratownik pracujący w karetce pogotowia.

Ratownik będzie mógł wykonywać samodzielnie 28 czynności ratujących życie wraz z podawaniem wybranych leków. Będzie mógł m.in. samodzielnie ocenić stan zdrowia pacjenta, układać poszkodowanego w odpowiednich do stanu pacjenta pozycjach, przywracać drożność dróg oddechowych oraz przygotować pacjenta do dalszego transportu.

Natomiast obecność lekarza będzie wymagana m.in., gdy ratownik będzie zakładał sondę żołądkową oraz zszywał rany. Ratownik nie będzie mógł w ogóle przetaczać choremu krwi.

Od 1 września 2009 udzielanie pierwszej pomocy zostanie wprowadzone obowiązkowo do programu nauczania w szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich. Nauka ma obejmować, poza wiadomościami teoretycznymi, zajęcia praktyczne. ■

ABC REANIMACJI

- Pięć minut bezdechu i zatrzymanej pracy serca wystarczy, aby w mózgu ludzkim zaszły nieodwracalne zmiany. W takich przypadkach czas jest bezcenny. W Polsce na przyjazd karetki czeka się 10–20 minut. Dlatego tak ważne jest, aby świadkowie umieli udzielić pierwszej pomocy. Jak zachować się w razie wypadku? Sprawdź, czy poszkodowany jest przytomny. Sprawdź, czy oddycha. Sprawdź krążenie. Jeżeli nie oddycha: – odegnij głowę do tyłu (nie wolno w podejrzeniu urazu szyi!), – wysuń żuchwę pacjenta do przodu.
- Rozpocznij sztuczną wentylację: – ułóż ratowanego na plecach i usuń ciała obce z jego ust, – zaciśnij palce jednej ręki na nosie ratowanego, mocno przyciśnij usta do ust ratowanego i wykonaj powolny, zdecydowany wydech.
- Jeżeli nie ma krążenia, rozpocznij masaż zewnętrzny serca: – zdejmij ubranie z klatki piersiowej ratowanego, – znajdź punkt ucisku, znajduje się on w odległości ok. dwóch szerokości palca od „dolnego” końca mostka, – połóż w tym punkcie nadgarstek jednej ręki, na nim nadgarstek drugiej, spleć palce rąk, – wyprostuj ramiona – uciśnięcia wykonuj dzięki ciężarowi swojego ciała, – ucisk powinien powodować ugięcie mostka na 3–5 cm, – uciskaj rytmicznie z częstotliwością 100 uciśnień mostka na minutę.
- Gdy prowadzisz jednocześnie oddech i wentylację – sekwencja 30 uciśnień mostka na 2 oddechy. Jak zatamować krwawienie – w przypadku mocnego krwawienia spróbuj ucisnąć tętnicę doprowadzającą krew, podnieść krwawiącą kończynę powyżej serca. Załóż opatrunek uciskowy: – nakryj ranę gazą jałową, – umocuj ją kilkoma okrążeniami opaski (prowizorycznie możesz użyć paska, krawata), – na gazę nałóż „poduszeczkę” np. z nierozwiniętego bandaża lub dowolnego materiału, – owiń wszystko mocno opaską, – tylko w wyjątkowych sytuacjach (np. amputacja kończyny, duże obce ciało tkwiące w ranie) możesz zastosować opaskę uciskową odcinającą całkowicie dopływ krwi do rany.

ZASADY PIERWSZEJ POMOCY POWINIEN ZNAĆ KAŻDY

Manewry, w jakich dość regularnie (raz na kwartał) uczestniczą strażacy, mają wyrobić u nich większą wprawę, przekazać wiedzę oraz uzyskać większe zaufanie do własnych umiejętności. Te ćwiczenia są naprawdę potrzebne. Za każdym razem uczymy się czegoś. Ratownictwo medyczne jest specyficznym działem, który nie jest głównym zajęciem strażaków. Jednak dość często zdarza się, że stają oni przed nagłą potrzebą natychmiastowego udzielenia pierwszej pomocy. Wówczas okazuje się, jak bardzo potrzebne są proste umiejętności ratowania ludzkiego życia. W ratownictwie medycznym dużą rolę odgrywają nabyte umiejętności i świadomość tego, że udzielana pomoc przyniesie oczekiwany skutek.

Uważam, że podstawowy zakres czynności ratowniczych powinien znać każdy człowiek, to nieraz mogłoby uratować komuś życie. Teoretycznie takie zajęcia są na każdym szkoleniu BHP i na kursie prawa jazdy. To jednak fikcja, w razie wypadku mało kto podejmuje jakieś działania. To musi się zmienić.

ST. KPT. JERZY ŚLĄDCZYK

komendant miejski Państwowej Straży Pożarnej w Jeleniej Górze



„Modrzejewska” weszła w nowy rok w klasycystycznym stylu

Teatr jak lustro

Tam, gdzie jest obłuda, zakłamanie i chowanie głowy w piasek, tam są ofiary. Kto widział „Mizantropa” w wykonaniu legnickich aktorów, najczęściej znajdował je w swoim otoczeniu.

Przyglądając się drodze artystycznej, którą przez ostatnie dwanaście lat kroczy legnicki Teatr Modrzejewskiej, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pęd ku nowoczesnemu przekazowi jest priorytetem założonym przez jego dyrektora Jacka Głomby. W tym kontekście pojawienie się w teatralnym repertuarze „Mizantropa” Moliera (reż. Anna Wierzbicka-Bluszcz) to zjawisko wywyższone jakby „przez pomyłkę”.

Tekst „Mizantropa”, w genialnym przekładzie Jana Kotta, jest nasycony takimi spostrzeżeniami i zwrotami, że nie zachodzi obawa, aby kiedykolwiek się zestarzały. Widz nie musi wiedzieć, czy Molier pisał wierszem, czy prozą. Mimo to nie może nie dostrzec zadziwiającej ciągłości pomiędzy światem Molierowskiego dworu, który później został zastąpiony przez pałac, następnie kawiarnię czy klub studencki. Molier przed 340 laty udowodnił, że wady zawiści, pogardy i pogoni za pieniądzem żrą nas tak samo wtedy jak dzisiaj. Pod falbanami kostiumów, pod jedwabiami pończoch i bielą pudru nadal kryje się współczesność. Czujemy, kiedy Anna Wierzbicka-Bluszcz komentuje właśnie to, co dzieje się wokół nas dziś.

Legnicka premiera „Mizantropa” odbyła się ostatniego dnia grudnia zeszłego roku.

W „Mizantropie”, jak w lustrze, odbijają się nasze – wciąż aktualne – wady



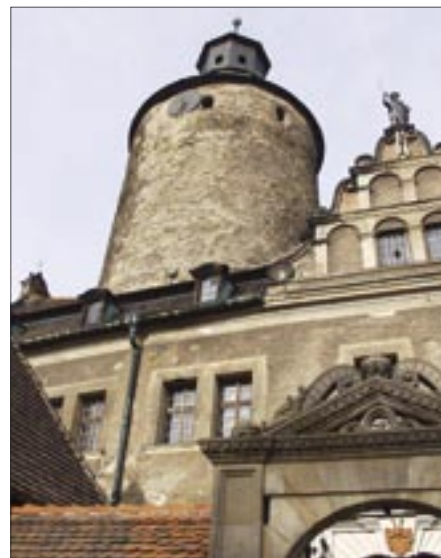
ARCHIWUM TEATRU MODRZEJEWSKIEGO

Śladami zabytków diecezji legnickiej

Wypocząć w twierdzy

Niedaleko Leśnej, w miejscu, gdzie Kwisa zatrzymuje na chwilę swój nurt w przepięknym zalewie, stoi średniowieczny zamek obronny – perła wśród zabytków diecezji legnickiej.

Zbudowano go jako warownię na granicy Śląska i Łużyc. Wielokrotnie przebudowywany i poddawany próbom, a to na wytrzymałość pocisków, a to licznych pożarów, przetrwał do naszych czasów jako dowód genialności starodawnych architektów i ulubione miejsce spotkań filmowców. Do końca ostatniej wojny w zamku mieszkał wraz z rodziną Ernst Gütschow, majątny producent cygar z Drezna. Gütschow opuścił swoje gniazdo wraz z milionami wypędzonych Niemców w styczniu 1945 r. Przez kolejnych dziesięć lat Czocha była okradana przez żołnierzy sowieckich, jak i rodzimych szabrowników. Największego rozboju dokonał burmistrz Leśnej – Kazimierz Lech, który w lutym 1946 r. wspólnie z Krystyną von Saurma – zamkową bibliotekarką – wywioził w nieznanym kierunku pełną ciężarówkę mienia zamkowego, z którą udało mu się przedostać do amerykańskiej strefy okupacyjnej. Mimo to, jak twierdzi Maria Szpakowska, od 1979 r. zatrudniona na zamku Czocha, historia powojenna i tak obszła się z nim łaskawie. – Zamek zachował swoją świetność oraz większość stanu rzeczowego sprzed wojny – wyjaśnia pani Maria. Dopiero w 1954 r. zamek wraz z inwentarzem przejęło państwo polskie. Od tego czasu zamieniony na Wojsko-



ROMAN TOMCZAK

Czocha jest jednym z niewielu zamków, które można zwiedzić od lochów po szczyty wież

wo Dom Wypoczynkowy przyjmuje w swoich progach cywilnych pracowników wojska.

Zamek był miejscem realizacji wielu produkcji filmowych. Zrealizowano tu komedię „Gdzie jest general?”. Kamery ustawiali na zamku także realizatorzy „Wiedźmina”, a przed kilkoma miesiącami Bogusław Wołoszański realizował w jego cieniu swoją „Twierdzę szyfrów”. Jak każdy szanujący się zamek, Czocha ma swoją Białą Damę, którą mąż-rycerz wrzucił do „studni niewiernych żon”. Warto przyjechać i zobaczyć samemu. **ROMAN TOMCZAK**

Muzeum to nie tylko kapcie i szklane gabloty

Czołg? Nie, dziękuję

Czy muzeum Armii Radzieckiej może przyciągnąć turystów? Okazuje się, że tak.

Państwo Danuta i Michał Sabadachowie z podziłotoryjskich Uniejowic od 1991 r. prowadzą gospodarstwo agroturystyczne. Nie byłoby w tym nic niezwykłego, gdyby nie to, że turyści zjeżdżają się do Uniejowic głównie po to, żeby zobaczyć pamiątki po stacjonującej w okolicy do początku lat 90. Północnej Grupie Armii Radzieckiej.

Wszystko zaczęło się od przypadkowej wizyty wyższych dowódców radzieckich na zamku w Grodźcu, gdzie Michał Sabadach miał swoją pracownię artystyczną. Ugoszczeni ze staropolską gościnnością oficerowie zaczęli

wkrótce przyjeżdżać do domu państwa Sabadachów. Pokłosiem tej znajomości jest m.in. kilkaset eksponatów, pozostawionych na pamiątkę po wyjeżdżających z Legnicy krasnoarmiejcach. – Zebrało się tego tyle, że po czasie zaczęłam się zastanawiać nad stałą ekspozycją, która mogłaby być uzupełnieniem agroturystycznych atrakcji – mówi M. Sabadach, pokazując mundury, medale, legitymacje i wyposażenie. Dziś uniejowickie muzeum odwiedza kilkuset turystów rocznie. Gospodarz wystawy żałuje, że przed laty nie przyjął od znajomego generała czołgu, który ten mu proponował, a który dziś byłby największą atrakcją wiejskiego muzeum. **RT**



RYSUNEK ROMAN TOMCZAK

Katolickie LO im. św. Franciszka z Asyżu w Legnicy

Wyjątek dla Maćka

— Na kilkanaście tysięcy osób w Polsce dostać się na ósme miejsce nie jest wcale takie proste. A takie miejsca zajmują nasi uczniowie z gimnazjum — mówi o. Józef Szańca, dyrektor szkoły.

Takie sukcesy w nauce to niewątpliwie zasługa atmosfery, jaka panuje w Katolickim Liceum Ogólnokształcącym i Gimnazjum, przy jednoczesnym zaangażowaniu uczniów należących do tej społeczności. Jednym z uczniów, który to potwierdza jest Maciej Treter z III klasy gimnazjum. Gimnazjalista niedawno wziął udział w olimpiadzie historycznej dla licealistów. Na początku olimpiady był mały problem, czy zostanie dopuszczony. Jednak po naradzie komitetu olimpiady pozwolono mu na udział. Zapewne nikt się nie spodziewał, że przejdzie on do kolejnego etapu, plasując się na drugim miejscu. — Ten wyjątek okazał się cudowny, ponieważ Maciek dotarł aż do Wojewódzkiego etapu — mówi o. Józef Szańca, dyrektor katolickiej szkoły. — Tam się okazało, że Maćko-



KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

— **Warto się uczyć historii. Będziemy wiedzieli w przyszłości, jak się zachować i jak uniknąć błędów, które popełnili nasi przodkowie — mówi Maciek**

wi zabrakło 18 punktów, aby zaliczył się do grupy finalistów — dodaje. Tak czy inaczej radość gimnazjalisty, dyrektora i grona pedagogicznego szkoły jest zasłużona.

Jakiś czas temu Ministerstwo Edukacji Narodowej i kuratoria europejskie prowadziły badania w szkołach katolickich publicznych i niepublicznych. Wyniki tych badań wskazały na to, że poziom nauczania w tych szkołach jest wyższy od poziomu pozostałych szkół. — Jestem przekonany, że jest to wynik tego, że kształtuje się tutaj dobre zasady — mówi o. Józef Szańca. Im większy nacisk na wychowanie, tym

lepsze wyniki w nauce. Ustawodawstwo oświaty wyraźnie mówi o misji i zadaniach, nauczyciela szkoły, takich jak: wychowanie, opieka i nauczanie. Niestety bardzo często występuje tylko ten trzeci element. Dlatego należy postawić nacisk na wychowanie, oczywiście nie zaniedbując niczego innego — dodaje dyrektor szkoły.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

KATOLICKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

ul. Ojców Zbigniewa i Michała I
59-220 Legnica, tel. 076 72 44 214,
72 44 240, fax 72 44 200. klo-
legnica@franciszkanie.pl

Rok założenia 1957. Uprawnienia szkoły publicznej od 1980 r.

Szkoła jest koedukacyjna, a internat dla młodzieży męskiej.

Uczniowie posiadający świadectwo z wyróżnieniem otrzymują stypendia i są zwolnieni z czesnego. Takie zwolnienie obejmuje także tych, którzy są w trudnej sytuacji materialnej. Kierunki kształcenia: klasa humanistyczna, klasa matematyczno-fizyczno-informatyczna, klasa biologiczno-chemiczna. Klasy liczą do 18 uczniów. Poszerzony język obcy: angielski lub niemiecki.

CO MI DAJE HISTORIA?



W olimpiadzie historycznej wziąłem udział po raz pierwszy w życiu. Wcześniej brałem udział w konkursie „Zdolny Ślązak”. Było to w pierwszej klasie gimnazjum. Wtedy z części historycznej znalazłem się na etapie okręgowym w Legnicy, a z części dotyczącej WOS byłem w finale wojewódzkim. Pasją do historii zaraził mnie mój dziadek, który z wykształcenia jest historykiem. W młodszej klasie też już się interesowałem historią i czytałem książki. Po prostu od dzieciństwa weszło mi to w krew. Teraz mogę dużo dyskutować z dziadkiem na tematy historyczne. Moje obecne zainteresowania historią zmiierają ku XIX wiekowi. Lubię rozmawiać o Wiośnie Ludów, wojnie krymskiej, wojnie secesyjnej. Uważam, że historia jest bardzo potrzebna, ponieważ pozwala zrozumieć nam przyszłość. Dzięki temu wiemy, jakich błędów mamy nie popełniać, jak się zachować, odkrywać paralele pomiędzy zdarzeniami dzisiejszymi, a tymi z historii. Mnie osobście historia pomaga i uczy mnie, jak żyć godnie.

MACIEJ TRETER
z III klasy gimnazjum

Zapraszamy

■ TURNIEJ MINISTRANTÓW

Diecezjalne Duszpasterstwo Liturgicznej Służby wraz z ks. Bogusławem Wolańskim oraz ks. Markiem Kurzawą zapraszają ministrantów i lektorów na diecezjalny turniej tenisa stołowego. Rozgrywki rozpoczną się 10 lutego o godzinie 9.00 w sali gminnego gimnazjum w Pisarzowicach koło Lubania. Będzie to turniej rozgrywany według przepisów Polskiego Związku Tenisa Stołowego pod okiem profesjonalnego zawodowego sędziego głównego. Główna nagroda w kategorii gimnazjum i liceum to pielgrzymka do Rzymu z okazji 15-lecia diecezji. — Chcemy docenić nie tylko tych najlepszych zawodników, ale wszystkich, którzy wezmą udział w turnieju — mówi ks. Marek Kurzawa. Informacje pod telefonem: 075 722 19 89 lub 076 724 41 11.

■ PYTAJĄC O POWOŁANIE

Siostry Karmelitanki Dzieciątka Jezus zapraszają dziewczęta od 15. roku życia na rekolekcje, których tematem będzie rozeznawanie powołania. Spotkanie poprowadzi od 5 do 8 lutego ks. Krzysztof Wiśniewski, ojciec duchowny legnickiego seminarium duchownego. Zgłoszenia przyjmuje s. Mirella, telefonicznie — 076 72 44 341 lub e-mailowe — karmelitankilegnica@wp.pl

■ PIELGRZYMKĄ WDZIĘCZNOŚCI

Diecezjalny duszpasterz młodzieży ks. Jacek Saładucha organizuje od 14 do 20 kwietnia autokarową pielgrzymkę wdzięczności do grobu Jana Pawła II dla grupy młodzieżowej diecezji legnickiej. Zapisy przyjmuje w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Jaworze, ul. Starojawska 10b/2, telefonicznie: 513 129 362 oraz (076)871 04 00 bądź drogą elektroniczną: jacsal@pielgrzymka.legnica.pl. Zapisy przyjmują także: Robert Domański tel. 510 742 631, webmaster@pielgrzymka.legnica.pl oraz koordynator grupy harcerskiej (ZHR) ks. Krzysztof Bojko: tel. 602 686 674, kbojko.biala@wp.pl. Szczegółowe informacje na stronie Duszpasterstwa Młodzieży Diecezji Legnickiej www.mdl.legnica.pl.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Ocicach

Podopieczni bł. Antoniego

Na terenie parafii nie ma KSM-u. Młodzi ociczanie sądzą prawdopodobnie, że ich katolickiej aktywności byłoby za ciasno w jakichkolwiek statutowych ramach.

Ociczanie tworzą wspólnotę niewielką, bo liczącą 1250 parafian. Ale jednocześnie bogobojną, bo – według danych z ostatniego liczenia – praktykuje w parafii sześćdziesiąt procent wiernych. Spośród wielu powodów wyższego niż gdzie indziej odsetka praktykujących katolików, głównych upatrywać należy w pochodzenie większości mieszkańców Ocic oraz tytanicznej pracy poprzedniego proboszcza.

Poprzednik ks. proboszcza Marcza, śp. ks. Edmund Honok, był kanonikiem honorowym kapituły legnickiej. Swoją proboszczowską posługę sprawował w Ocicach przez 26 lat, począwszy od 1974 r. Nie były to lata najweselsze dla Kościoła katolickiego w Polsce. Mimo to ks. kanonik Tkocz potrafił przenieść przez nie parafię nienaruszoną w jej podstawach wiary i wielkiego przywiązania do Kościoła. Za to właśnie pamiętać o nim jest ciągle pielęgnowana w Ocicach.

Szkiełko i wiara

W całej parafii funkcjonuje tylko jedna szkoła. Sześcioklasowa podstawa edukuje po około dwudziestu uczniów w



ZDJEŃCA ROMAN TOMCZAK

każdej klasie. Dzieci i młodzież to skarb Ocic i przyległych wsi. Wydaje się, że tę banalną prawdę doskonale rozumieją przedstawiciele lokalnej oświaty, jak i Kościoła. Dlatego o relacjach pomiędzy nimi ks. proboszcz nie wyraża się inaczej jak tylko – doskonale. – Poza tym nauczyciele, z panią dyrektorką na czele, to ludzie na wskroś religijni – dodaje ks. Marczak.

Z kolei młodzież i studenci rekompensują swoją absencję na niedzielnych Mszach św. licznym i chętnym udziałem w rekolekcjach organizowanych przez Wyższe Seminarium Duchowne w Legnicy. – Ich wspólne wyjazdy do Szklarskiej Poręby to już niemal tradycja – mówi ks. Jerzy Marczak, który mimo wszystko w skrytości ducha żałuje, że ocicka młodzież angażując się w życie lokalnego Kościoła, nie dba o sformalizowanie swoich działań.

Post scriptum

Przed kilkoma laty gościł na bolesławieckiej ziemi biskup diecezji Banja Luka (Bośnia i Hercegowina) Franjo Komarica, który w prezencie przywiózł ociczanom portret błogosławionego ks. Antoniego Dujlovicia. Ks. Dujlović został w 1943 roku zamordowany przez hitlerowców w miejscowości Gumjera. Miał wtedy 29 lat. Obecnie toczy się jego proces kanonizacyjny. Jest to postać ciągle bardzo ważna dla tych ociczian, którzy po wojnie przyjechali do Polski, swojej dawnej ojczyzny, którą kiedyś musieli opuścić. Dziś portret ks. Antoniego Dujlovicia wisi wewnątrz kościoła, znajdując ciągle wielu wiernych, którzy za pośrednictwem „swojego” Błogosławionego wypraszą przy nim dla siebie łaski w niebie.

ROMAN TOMCZAK

Ociczanie kochają swój kościół i chcą do niego należeć bez zbędnych formalności



KS. JERZY MARCZAK

Ma 68 lat. Urodził się w Zaniemyślu, w diecezji poznańskiej. Święcenia kapłańskie uzyskał we Wrocławiu w 1966 roku. Pracował w Bierutowie, Boguszowie, Brzegu n. Odrą, Brzegu Dolnym, Wrocławiu i Tomislawiu. Proboszczem w Ocicach jest od 2000 roku.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Nasz parafialny kościół zapełnia się najczęściej latem, i to podczas porannych Mszy św. To taka lokalna specyfika. Tak samo w słoneczne dni frekwencja w kościele jest wyższa. Ale to wynik prostej zależności – osobom starszym dużo trudniej jest przyjść do świątyni podczas mrozu, ulewy czy huraganu, a to one mimo wszystko stanowią większość najwierniejszych parafian. Im także najtrudniej było zaakceptować zmiany w liturgii, jakie wprowadziłem po swoim poprzedniku. Choć miały one na celu jedynie wprowadzenie poprawności w tej kwestii, moje starania napotykały czasami opory. A ja się uparłem. Bo jak można w tej kwestii eksperymentować, skoro nasz ordynariusz to ekspert w dziedzinie liturgiki? Mam jednakże wielkie szczęście, że władze gminy, z jej wójtem na czele, chcą pomagać naszej parafii. A te chęci szybko przeobrażają się w czyny. W ten sposób powstał na cmentarzu parafialnym dom przedpogrzebowy, który wzbogacił ceremonie pogrzebowe o szlachetny walor.

Zapraszamy na Msze św.

- Msze św. w niedziele: 8.00 (9.00), Suma 11.00 (12.00), nieszpory 16.00
- Msze św. w dni powszednie – 18.00
- Odpust parafialny – 8 września (Narodzenia Najświętszej Maryi Panny)

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscnieдельник.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a,
59-101 Polkowice tel. 076 845 26 02

Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału,
Miroslaw Jarosz, Roman Tomczak